

Wisła: problemy z wywozem nieczystości

Data publikacji: 13.09.2019 18:00

Na wczorajszej (12.09) sesji Rady Miasta Wisła powrócono do tematu gospodarki odpadami i systemu poboru opłat za wywóz nieczystości.



fot. KR/ox.pl

Zanim przejdziemy do wydarzeń z wczorajszej sesji, warto cofnąć się do posiedzenia radnych, które odbyło się przed wakacjami. **21 czerwca** wiślańscy samorządowcy zdecydowali **odrzuć** projekt uchwały burmistrza Tomasza Bujoka, który zakładał wprowadzenie dość nowatorskiego systemu kalkulacji stawek za odbiór nieczystości. Czego on dotyczył?

Proponowany system miał dotyczyć tych nieruchomości, które jednocześnie są zamieszkiwane oraz świadczone są w nich usługi hotelarskie. W takich przypadkach stawka miała być kalkulowana na podstawie ilości metrów powierzchni użytkowej, którą zajmuje działalność gospodarcza. - **Pomysł z metrami kwadratowymi jest jak najbardziej dopuszczalny, jednak wydaje mi się, że jest zbyt daleko idący i ekstremalny. Może wywołać sporo napięcia, tym bardziej, że algorytm wprowadzony w następnej (w porządku obrad - dop. red.) uchwale jest dość skomplikowany. Bezpieczniej jednak byłoby pójść w kierunku zaufania przedsiębiorcom - zadeklarujcie, ile litrów będziecie produkować, a taki pojemnik dostaniecie** - mówił radny Rafał Skurzok, który sugerował odrzucenie przez pozostałych radnych proponowanej uchwały. Jednocześnie zasugerował, aby miasto stosowało bardziej szczegółowe kontrole nieuczciwych firm.

Do właśnie czerwcowego głosowania radnych nawiązał wczoraj burmistrz Tomasz Bujok. - **Po wielu dyskusjach, zarówno w urzędzie jak i na komisjach, zaproponowaliśmy system od metrów kwadratowych i, moim zdaniem, był on najbardziej uczciwym, sensownym i sprawiedliwym. O tej sprawiedliwości trudno mówić, kiedy jeden mieszkaniec produkuje mniejszą ilość śmieci, drugi większą, a wszyscy ponosimy tę samą opłatę** - zaznaczał.

Włodarz mówił także o początkowych trudnościach, z jakimi mógłby się spotkać nowy system. - **System, który chcieliśmy wprowadzić, nie był systemem, na jakim w jakikolwiek sposób miasto mogłoby zarabiać. Mógł budzić wątpliwości w pierwszym okresie po wprowadzeniu, pierwszym roku, bo nie byliśmy do końca pewni, czy na odpowiednim poziomie skalkulowaliśmy opłatę i czy te współczynniki zostały odpowiednio dobrane z tego względu, że mieliśmy nie do końca pełne dane. Pełna weryfikacja całości byłaby po roku funkcjonowania tego systemu. W związku z tym to musiałyby się wyrównać - albo przedsiębiorcy musieliby dopłacić, albo my, jako miasto musielibyśmy to bilansować przez zwrot lub zmniejszenie opłat.**

Burmistrz jednak wyraził zrozumienie wobec decyzji radnych. - **Oczywiście troską było dbanie o interes osób prywatnych i zdaję sobie sprawę, że wprowadzenie tych różnych systemów nie rozwiązywałoby wszystkich problemów w 100%. Dlatego też rozumiem tę argumentację, którą państwo wnosiliście. Aby jednak dbać o mieszkańców naszej miejscowości, za państwa sugestią, jeszcze bardziej wzmocnimy kontrolę w posesjach tych przedsiębiorców, którzy "kombinują" w sposób ewidentny w sposobie wywozu nieczystości. Poprosimy też o pomoc Urząd Skarbowy, jeśli te działania będą naruszały interes nas wszystkich jako mieszkańców** - dodał Tomasz Bujok.